

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 19 września 1925 r.

O odłożonej rozprawie sądowej. Czy koncesja dla Elektrowni była „czystym interesem”?

Ustalenie winy i winnych. — Przeprowadzić sanację!

Onegdaj w łódzkim sądzie okręgowym miała się odbyć rozprawa przeciwko miłoścowemu dziennikowi „Głos Polski” wytoczona przez prokuratora o zniesławienie wiceprezydenta m. Łodzi p. Wojewódzkiego. Oskarżycielem był p. prokurator Pilecki, wiceprezydent Wojewódzki — świadkiem. Na skutek wniosku obrony rozprawa sądowa została odroczone aż do zawiązania nowych świadków w osobach b. wiceprezydenta m. Łodzi p. Pogonowskiego, adw. Kempnera i redaktora „Rozwoju” inż. T. Czajewskiego, którzy zdaniem obrony mają rzucić na sprawę snop jaśniejszego światła, niż światło czerpane przez oskarżenie ze źródeł Elektrowni.

Przeczytawszy wiadomość, że Magistrat pociąga „Głos Polski” do odpowiedzialności sądowej za artykuły o koncesji Elektrowni a nie np. „Rozwój” czytelnik zapytał się ze zdziwieniem: „A więc „Głos” więcej pisał o tej koncesji lub surowiej oskarżał winnych zaprzeczając dla miasta Elektrowni? Odpowiemy: „Bynajmniej, „Głos”, z pośród pism komentujących umowę tutejskich Szwajcarów z Magistratem m. Łodzi pisał najmniej i najogledniej. Zapytacie więc: „Dlaczego w takim razie „Głos” został pociągnięty do odpowiedzialności?” Odpowiemy: „Moi Kochani, to jest nie bylejaką dyplomacją, spryt, o który nie każdy posiadź gotów naszych ojców miasta. Krótko mówiąc wybrano sobie najsłabszego przeciwnika, który najmniej wie i najmniej pisał, jeżeliby jego udało się skazać za „oszczerstwo” wtedy Magistrat mógłby powiedzieć: „Aha, wszystko jest oszczerstwem i już oszczerce skazano”.

Nie możemy jednak dopuścić, aby za pomocą sprytnych tricków winni zrzucali z siebie odpowiedzialność. Jeszcze raz z całą kategorycznością ustalamy winę, która w świetle ostatnich danych, w świetle cyfr bilansu Elektrowni za rok 1924, jest bardziej jaskrawa.

OTO WASZE WINY.

A więc po kolei:

1) Magistrat przeoczył w roku 1923 kupno 23 tysięcy akcji na licytacji w Paryżu, kupno równoznaczne darowiźnie. Za minimalną sumę Magistrat stałby się właścicielem jednej czwartej Elektrowni.

2) Magistrat w roku 1925 zamiast starać się dokonać skupu Elektrowni przedłużyć dawnym akcjonariuszom — którzy użyli fałszywej firmy kilku podstawionych osobistości — koncesję na przeciąg 22 lat i dał nową koncesję na

przeciąg 40 lat.

3) Magistrat znajdując się w bardzo złych warunkach materialnych przedłużył Elektrowni na przeciąg dwu lat termin zapłaty sumy 2 mili. 400 tysięcy złotych należnych Magistratowi tytułem podatku.

ŁADNY ZAROBEKI!

A jak wielką jest stratą poniesioną przez Magistrat dzięki niefortunnej transakcji z niemieckimi Szwajcarami? Odpowiedź daje nam bilans Elektrowni za rok 1924. Okazuje się, że Elektrownia za rok ubiegły dała 5 milionów 300 tysięcy złotych czystego zysku. Jak twierdzi warszawski „Robotnik” zysk faktycznie był o 536 tysięcy złotych wyższy tylko, że bilans został sfałszowany, aby „szwajcarzy” mogli tę parę setek tysięcy ukryć, nie płacąc od nich podatku!

W NIEWOLI U SZWAJCARÓW.

Magistrat miał prawo nabyć Elektrownię na własność. Cena jaką oznaczyli Szwajcarzy wynosiła 16 milionów złotych. Gdyby Magistrat nabył Elektrownię już w przeciągu 3 lat zysk pokryłby z nadwyżką cenę kupna, jeżeli następne dwa lata również przyniosłyby po 5 milionów 800 tysięcy złotych rocznie. Za trzy lata już Elektrownia byłaby za darmo własnością magistratu, a tak jeszcze 22 lata Magistrat musi oczekiwać zanim będzie mógł przystąpić do skupu.

Te winę wobec obywateli ponosi Magistrat m. Łodzi, Rada Miejska, która przywłała uchwałę, a w pierwszym rzędzie wiceprezydent m. Łodzi W. Wojewódzki, przewodniczący Komisji rozpatrującej sprawę koncesji, gorący rzecznik nadania tej koncesji dawnym ludziom z „Tow. 1886 roku”. Niewątpliwie również przychylnym dla sprawy koncesji dla Elektrowni był i wiceprezydent p. W. Groszkowski, długoletni dostawca smarów dla Elektrowni.

ROLE „PARADEBAUERÓW”.

Z pośród polskiego społeczeństwa z poszerzonej sfer Magistratu odegrali brzydka rolę dwaj byli ministrowie, którzy swoimi nazwiskami nadali niemieckim szwajcarom firmę: A więc b. premier, magister farmacji inż. Skulski, i b. min. poczt. i teleg. Tolłoczko no i — aż przykro pisać, bo chodzi tu o człowieka skądinąd cieszącego się, jak najlepszą sławą — radca prawny Elektrowni adwokat Lachmanowicz.

Szczególnie dwuznaczna jest rola p. Skulskiego, karierowicza politycznego, „geszefciarza” najgorszego gatunku, człowieka, który do każdego mniej czy więcej pewnego interesu włoży swoje trzy grosze...których nie posiada, a głównie, wszystkie niepewne interesy ukrywa swym nazwiskiem z tytułem

b. premiera. Okazało się, że pan Skulski ni stąd, ni zowąd, jest posiadaczem akcji „Towarzystwa z 1886 r.” i na tej zasadzie został wybrany do zarządu.

WINA ZARZADCY PAŃSTWOWEGO.

Poważną winę wobec Państwa i miasta ponosi człowiek zaufania Rządu, zarządca Państwowy Elektrowni inż. L. Golc. Inż. Golc wiedząc o licytacji akcji Elektrowni w Paryżu, nie uważał za stosowne zawiadomić o tem zarząd m. Łodzi, jak również nie wrócił uwagi Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zarządca Państwowy musiał mieć duże zasługi wobec szwajcarskich akcjonariuszy jeżeli ci, ni stąd ni zowąd „pożyczili” mu w 1921 r. 20.000 franków szwajcarskich. Dlaczego inż. L. Golc „zaciągał” u właścicieli Elektrowni pożyczkę, bo tak się tłumaczył w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z otrzymanych 20000 franków — jeżeli otrzymuje pensję miesięczną kilkunastu tysięcy złotych, pensję wyższą niż pobory Prezydenta Rzeczypospolitej.

DLACZEGO TYLE PŁACIMY.

Niewątpliwą winą Zarządcy Państwowego jest wysoka tarifa światła i siły elektrycznej. Że cena światła jest niepomiarowo wysoka dowodzi tego kolosalny zysk Elektrowni wynoszący przeszło 30 procent wartości całego przedsiębiorstwa, zysk osiągnięty pomimo obniżonych, niektórych kategorii pensji jakie nie egzystują nie tylko w żadnym łódzkim przedsiębiorstwie, lecz nawet w żadnym przedsiębiorstwie w całym Państwie. Pierwszy lepszy magazynier otrzymuje pensję równą pensji Ministra:

Jak nas informują oprócz zwykłych płac z ogólnej listy istnieją jeszcze inne z tzw. „czarnej listy” wypłacane tylko pewnej grupie dygnitarzy i zaufanych. Jak świetnie są uposażeni tych panów dowodzi fakt, że większość dygnitarzy elektrownianych dokupowało sobie majątki i samochody.

TEMAT DO ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Oto kto bezpośrednio lub pośrednio ponosi winę, że Elektrownia została się na przeciąg dłuższego czasu w rękach dawnych właścicieli, że miasto jest pozbawione wielkich zysków, że obywatele muszą płacić wysoką cenę za światło i siłę.

To co nieopatrzność czy zła wola, nie których ludzi zawiniły wobec obywateli miasta tego, tymczasem nieda się odrobić. W każdym razie jednak obowiązkiem zarządu miasta, jako właścicieli 20 proc. akcji, a w pierwszym rzędzie jako rzeczników dobra obywateli miasta jest przeprowadzenie wewnętrznej sanacji w Elektrowni, zmniejszenie nadmiernych zysków akcjonariuszy otrzymanych

Od Administracji

Uprasza się P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty do 20 b. m. gdyż zalegającym w opłacie, zostanie wstrzymane wysyłanie dziennika.

Adm. „Rozwoju“

wanych kosztem obywateli miasta i zmniejszenie niepraktykowanych w żadnym przedsiębiorstwie pensji pewnej grupy funkcjonariuszy.

Oto jest kilka punktów, które powinny być tematem rozprawy przeciwko winnym za przepaszczenia Elektrowni na niekorzyść majątku m. Łodzi. (—)

Polityka mniejszościowa w Niemczech.

(p) W tym czasie kiedy oficjalni przedstawiciele niemieczyny u nas podają rozmownie sfalszowane donosy o rzekomym ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce, dzieją się w Niemczech rzeczy przynoszące ujmę każdemu europejskiemu państwu, bo napady publiczne na mówiacych po polsku i morderstwa Polaków w niemieckich więzieniach.

„Świeżo „Tägliche Rundschau“ uchożająca za organ p. Stresemanna, umieściła artykuł zasługujący na baczną uwagę bo oświetlający stosunek inteligentnego ogółu niemieckiego do Polaków w Niemczech.

Jak wiadomo, minister Stresemann wygłosił przy otwarciu Domu niemieckiego w Sztutgardzie mowę, której ustęp końcowy — zapewne dla wprowadzenia w błąd opinii za graniczną — miał brzmienie następujące:

„Nad 90-cio milionowym narodem świat nie może przejść do porządku dziennego. Jeśli jesteśmy świadomi wspólnej przynależności narodowej, to w takim razie musi nam się udać przy wyteżeniu wszystkich sił, które wchodzi w rachubę, żeby Niemcy zagraniczną otrzymała autonomię kulturalną. Z tego jednak wynika również dla nas zadanie, uczynienia tego samego w krajach niemieckich, czego nazewnajmniej dla Niemczyzny żądamy“.

Otóż w jaskrawej sprzeczności do słów ministra znajdują się wywody tego organu, który uznał za stosowne ustęp końcowy mowy p. Stresemanna skreślić i stanowisko wobec mniejszości polskiej określić w sposób następujący:

Mniejszościom narodowym w Niemczech nie powinno się dawać autonomii kulturalnej i to dla wielu przyczyn.

Pierwsza z nich jest natury formalnej. Niemcy nie są do ochrony mniejszości narodowych traktatowo zobowiązane i są mocarstwem, a więc mogą prześladować mniejszości narodowe. To twierdzenie jest jaskrawym potwierdzeniem niejednokrotnie wypowiedzianego przez nas postulat, że Niemcy narówni z innymi państwami, jak Polska, Czechosłowacja itd., winny być traktatowo zobowiązane do ochrony mniejszości narodowych. Niemcy nie skrebowane niczem nigdy na tolerancyjną politykę mniejszościowa się nie zdobęda. Kto znał Niemcy przedwojenne i zna obecne, nie może mieć pod tym względem żadnych wątpliwości.

Drugim argumentem jest twierdzenie, że mniejszości narodowych w Niemczech wogóle niema... z wyjątkiem Polaków na Górnym Śląsku i Duńczyków w Szlezwiugu. Organ niemiecki w właściwy sobie sposób przeczy temu, jakoby istnieli Polacy w Prusach Wschodnich, lub w byłej zachodniej Wielkopolsce, bo nuże ktoby się do polskości przyznał, tego palki szowinistów niemieckich zmioła bez litości.

Łużyczan, Litwinów, Fryzów, niema. Niema i już!

Z takim argumentem oczywiście dyskutować trudno.

Wczorajsze posiedzenie Senatu. Debaty szczegółowe nad reformą rolną.

Warszawa 18 9. (pat)

W pierwszym rządzie dyskutowano nad grupą artykułów od 16 do 36-go, traktującą o przymusowym wykupie i oszacowaniu.

Senator Thullie (Ch. D.) przywiązuje wielką wagę do artykułu 27 w sprawie szacunku. Zdaniem mówcy, punkt 2 tego art., który mówi o szacunku dla podatku majątkowego, wprowadza zasadę niewłaściwa, gdyż właściciele byli skrebowani w pewnych powiatach stawkami podanymi w rozporządzeniu ministerjalnym.

Senator Bojanowski (ZLN), wyraża obawę, aby przeprowadzenie reformy rolnej nie doprowadziło ludności do podobnego stanu, jak odbudowa, która Państwo zobowiązała się wykonać, przejmując w ten sposób inicjatywę samych gospodarzy, których oszczędności na ten cel przeznaczone topniały.

Sen. Zubowicz (Wyzw.) występuje przeciwko poprawce, po przyjęciu której wykaz imienny na rok 1926 nie będzie ogłoszony. Mówca ostrzega przed następnymi polityki odwiekania wykonania reformy rolnej.

Sen. Cieński (Chn. Nar.) zauważa, że przystępujemy do dzieła niezmiernie trudnego i z tego powodu musimy postępować b. ostrożnie, bo zniszczyliśmy podstawę życia nietylko obecnych właścicieli, ale wszystkich, którzy po nich nastapia. Najlepiej byłoby rzecz odłożyć na później, ale już w każdym razie muszą wezwać — powiedział sen. Cieński — do jaknajwiększej ostrożności w tej pracy.

Kierownik Ministerstwa Reform Rolnych p. Radwan wypowiedział się następnie co do poszczególnych poprawek. Zmiana w art. 19-ym przenosząca pewne czynności z Ministerstwa Reform Rolnych do Rady Ministrów utrudni i przewlecze sprawę. Mówca zwraca następnie uwagę na to, że w ustawie nie jest wyjaśnione pojęcie „inwalidów pracy“ które weszło do art. 25-go. Co się tyczy art. 26 o wierzycielach hipotecznych, rząd uważa za potrzebne utrzymanie ustępu 1-go i 3-go w redakcji sejmowej. Przyjęcie przez nabywców części kredytu długoterminowego zwolniłoby państwo od emitowania pewnej ilości renty, przez co kurs jej byłby wyższy.

Następnie sprawozdawca sen. Bielawski wyjął jeszcze stanowisko komisji w sprawie odszkodowań. Na tem ukończono dyskusję nad 2-gą częścią ustawy, obejmującą artykuły od 16-go do 36-go.

Popołudniu sen. Gloger wypowiedział się za zmianami, które dają do sprawiedliwego odszkodowania dzierżawców i pracowników folwarcznych.

Sen. Nowicki przemówił przeciwko odszkodowaniom dzierżawców, wypowiadając się natomiast za podniesieniem odprawy dla służby folwarcznej z 500 — 1000 złotych.

Po krótkim końcowym przemówieniu sprawozdawca sen. Bielawskiego, który bronił tych ostatecznych poprawek, przystąpiono do ostatecznego dzieła projektu ustawy.

Sen. Kulakowski (ZLN), popiera poprawki, zmierzające do tego, aby wybierać nabywców parceli staranniej, oraz, aby nie mogli samowolnie pozbywać się parceli.

Sen. Pasternak (klub ukraiński) wnosi o skreślenie przepisów o osadnictwie, oraz o przyznaniu pierwszeństwa ludności miejscowej bezrolnej i małorolnej.

Sen. Thullie (Ch. D.) wypowiada się przeciwko przepisowi, według którego jeżeli instytucja upoważniona nie przeprowadzi parcelacji w przepisany termin, to majątek ten może być wywłaszczony.

Sen. Stychowski (NPR) domaga się podwyższenia kredytów na zabudowania dla służby folwarcznej, nabywającej parcele z dwóch i pół na 7 złotych.

Kierownik ministerstwa reform rolnych wyłuszcza zastrzeżenia rządu co do poprawek, przyjętych przez komisję. Na tem dyskusję zakończono.

Sen. Kowalczyk wnosi rezolucję, aby rząd przedłożył ustawę o utworzeniu funduszu dla rozwoju gospodarstwa rolnego, który będzie podstawą rozwoju współdzielni.

Sen. Jackowski (ZLN) wnosi rezolucję, wzywając rząd do przedłożenia ustawy, zabezpieczającej gospodarstwa rolne przed rozdrobnieniem. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 11-tej.

Przeciwko Polsce!

Olbrzymi budżet wojskowy Niemiec.

Paryż 18 9. (pat)

„L'Eclair“ podaje, że budżet wojskowy Niemiec jest przesadnie wielki, i nieproporcjonalny w stosunku do szczupłości armii niemieckiej, co pozwala przypuszczać, że dziesiątki milionów marek przeznaczono na cele armii potajemnie. Należy również mieć na względzie, iż olbrzymie sumy na

Sztupo figurują w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

„L'Eclair“ dochodzi do wniosku, że Niemcy dążą do zmiany granic wschodnich i planują stworzenie paktu gwarancyjnego, któryby nie odej mował Polski. Jest widoczne, kończy dziennik, że Niemcy przygotowują się potajemnie do odwetu.

Ale co ciekawsze, autor artykułu sam zaprzecza temu twierdzeniu.

Przedewszystkiem mówił bowiem o „malutkim“ wyjątku na Górnym Śląsku i w Szlezwiugu; następnie twierdzi, że autonomię kulturalną „byłaby początkiem końca“ dla Prus Wschodnich, z czego wynika chyba dość jasno, że jednak tamże mniejszości muszą istnieć, skoro tak są niebezpieczne dla Prus Wschodnich; wreszcie autor sam stwierdza, że prócz Polaków na Górnym Śląsku i Duńczyków w Szlezwiugu znajduje się w Niemczech ludność obcojezyczna, ale ona czuje po niemiecku! Wytarty do argumentu a jak prawdziwy o tem świadczy najlepiej fakt, że mimo wieloletnich prześladowań pruskiej ludność ta, zależnie od swej narodowości, mówi między sobą po polsku, po duńsku, po serbsku, po litewsku. A czyż trzeba dowodzić, że nietylko mówi, lecz i czuje?!

Niezmiennie są również charakterystyczne dalsze argumenty. „Tägliche Rundschau“ pisze: Polska, Czechy itp. prześladowały mniejszości narodowe i prześladować je będą bez względu na taką czy inną politykę mniejszościowa Rzeszy. Nie chodzi nam w tej chwili o to, czy Polska, czy Czechy itp. prześladowały swe mniejszości, czy nie, natomiast sam sposób argumentowania jakżesz jest charakterystyczny dla pruskiej umysłowości. Jak na tem tle wygląda wielo

tomowa, codzienna propaganda niemiecka w obronie praw mniejszości niemieckich, których przyznanie uważa się za zasadę nowoczesnego myślenia politycznego? Zasada bowiem wzajemności w polityce mniejszościowej jest zaprzeczeniem zasady nienaruszalności prawa narodów dla utrwalenia i rozwijania odrębności narodowych.

Autor omawianego artykułu stwierdza, że jest rzeczą śmieszna i naiwna mówić o przodowaniu Niemiec w zakresie rozwiązywania kwestyj mniejszościowych. I to jest rzeczywiście jedynie słuszną myśl w całym artykule.

Niemcy brutalnym uciskiem mniejszości narodowych dają najlepsze świadectwo całemu światu, że ich skargi na prześladowanie mniejszości niemieckich to obluda, zmierzająca do oczerniania państw, których sam ich byt jest im nienawistny.

Poseł niemiecko-narodowy Kickhoffel wniósł w tych dniach w sejmie pruskim interpelację o bezwzględnym znieczeniu agencji polskiej na Pomorzu. Za powód do swej interpelacji poseł Kickhoffel uznał fakt, że ksiądz w Stolpie odczytał ewangelie po polsku.

Czy to nie lepiej, niż długie artykuły dowodzi, że nienawiść ślepa wszystkiego, co niemieckie, jest źródłem i treścią polityki Niemiec nazewnajmniej i nawewnajmniej.

TELEFONEM z WARSZAWY

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z KOPENHAGI.

Wczoraj rano powróciła delegacja z Kopenhagi polska, która prowadziła rokowania z delegatami rządu litewskiego. W skład delegacji polskiej wchodził p. minister Leon Wasiliewski, jako przewodniczący, radca legacyjny Szumilakowski, jako drugi delegat, oraz naczelnik wydziału konsularnego p. Karol Poznanski i sekretarz delegacji p. Cudowski.

TERMIN ZWOŁANIA SEJMU.

Wczoraj w południe rozpoczęły się obrady konwentu senatorów Sejmu. Chodziło o ustalenie terminu zwołania Izby. Wśród przywódców klubów ziemia zdecydowanej pod tym względem opinii, odzywają się bowiem głosy za przyspieszeniem obrad. Z drugiej zaś strony zwracają uwagę, że ministerstwo skarbu będzie mogło wykończyć budżet na rok 1926 dopiero w przyszłym miesiącu. Ostatecznie postanowiono zwołać Sejm na dzień 6 października.

PODZIĘKOWANIE MIN. SIKORSKIEGO.

Zarząd Związku syndykatów dziennikarzy polskich otrzymał od p. ministra spraw wojskowych, Sikorskiego na ręce swego prezesa p. Zdzisława Dębickiego podziękowanie „za tych wszystkich przedstawicieli prasy, którzy, nie szczędząc osobistych wysiłków, zechcieli wziąć udział w manewrach, a gorliwą, sumienną i owocną pracą zasłużyli się dobrze sprawie publicznej”.

TELEGRAMY.

REWOLUCJA W BOLIWIJI.

Buenos Aires 18 9, (pat)
Jak donoszą pisma, w Boliwii wybuchła rewolucja. Ogłoszono tam stan oblężenia.

Londyn 18-9 (aw)

Reuter donosi z Buenos Aires, że w związku z wybuchem rewolucji w Bolszewii, ogłoszono tam stan oblężenia.

POWSTANIE W SYRII.

Bejrut 18 9, (pat)
Garnizon francuski w Mousseifre stoczył zwycięską bitwę z oddziałami Druzów. W wyniku bitwy nieprzyjaciel cofnął się pozostawiając kilkuset zabitych i sztandary. Straty Francuzów są nieznaczące.

LIGA NARODÓW, A SPRAWA MOSSULU.

Genewa 18 9, (pat)
W sprawie Mossulu krąży tu pogłoski, iż komisja przygotowująca rezolucję, nie powzięła ostatecznej decyzji. Widoczna jest tendencja, aby rada Ligi powzięła jaką decyzję choć definitywne postanowienie zapadnie na obecnym zebraniu. Podobno obecnie toczą się debaty nad utworzeniem jakiejś komisji, czy też komitetu, któryby przed następnym zebraniem rady Ligi ustalił definitywne wnioski.

ZNIZKA KURSU ZŁOTEGO.

Wiedeń 18-9 (aw)

Na tutejszym rynku dewizowym kurs złotego uległ ostatnio ponownej tendencji zniżkowej. Tłumaczy się to tem, że na rynek wiedeński rzucono większe zapasy złote go celem wykupienia dolara, co wzmogło jednocześnie na wyższe kursu dolarowego. tem więcej, że rynek wiedeński jest ogromnie zużożony w zapasy waluty amerykańskiej.

Kurs obecny we Wiedniu waha się między 6.95 do 6.10 zł. za dolara.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 18 września 1925 roku.

DEWIZY.

Holandja	236.80	237.40	236.20
Londyn	28.55	28.62	28.48
Nowy Jork	5.87	5.89	5.85
Paryż	27.76	27.83	27.69
Praga	17.45	17.49	17.41
Szwajcaria	113.55	113.83	113.27.

AKCJE.

B. Dyskontowy 4.60 w żad. B. Handlowy 3.00. B. Zachodni 1.15 B. Zw. Spół. Zarobk. 6.00 Spiess 2.05 Elek. Dabrow. 0.40 w żad. Pol. Tow. Elek. 0.05 w plac. Siła i Światło 0.20 w żad. Chodorów 2.65 w żad.

Przesilenie w gabinecie Luthera.

Walka nacjonalistów ze Stresemannem.

Berlin 18 9.

Walka nacjonalistów ze Stresemannem przybrała w ostatnich dniach ostre formy. Kongres partyjny saskich nacjonalistów odbywający się w Dreźnie postanowił zażądać od ministrów nacjonalistycznych wystąpienia z rządu, jeżeli Stresemann pójdzie dalej w polityce paktowej na koncesje aliantom. Na kongresie nacjonalistów był obecny ich przywódca Hergt. „Taegliche Rundschau” podaje inspirowany przez Stresemanna artykuł, w którym potępia stanowisko nacjonalistów, zarzucając politykę Stresemanna, a za plecami jego pod-

kopują tę politykę, osłabiając przez to pozycję rządu w rokowańach o pakt bezpieczeństwa.

Berlin 18 9, (pat)

Rezolucja drezdeńska niemieckich narodowców przeciwko paktowi gwarancyjnemu jest żywo dyskutowana w prasie. „Vorwärts” sądzi, że gabinet niemiecki znajduje się w stanie poważnego przesilenia i tylko dlatego to przesilenie nie ujawnia się nazewnątrz, ponieważ członkowie gabinetu przedłużają swoje ferie, aby się nie zejść razem. Rezolucja drezdeńska jest sygnałem, iż przesilenie będzie w stadium ostrem. Za tydzień być może nie będzie już istniał gabinet Luthera.

W ogniu walk marokańskich.

Wojska francuskie łamią opór nieprzyjacielski.

Fez 18-9 (pat)

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel wznowił działania wojenne w okolicy Bab Hocienne. Operacje wojenne w Bibane zostały przeprowadzone wedle z zgóry przygotowanych planów. Po pierwszym oporze ze strony nieprzyjaciela wojska francuskie zdołały u szczytu Babane przełamać jego opór. Kolumna francuska, która zajęła szczyt góry, złączyła się z kolumną „Mehalla” (wojska tubylcze, walczące po stronie Francuzów), przybyły z południa. Oddział Mehalla uwolnił od nieprzyjaciela okolice Anuline i Tazrout oraz zaatakował powstańców, przybywających z El Niza. Straty francuskie w czasie operacji wojennych w Bibane były nieznaczące. natomiast straty nieprzyjaciela były bardzo poważne. Na froncie, zajmowanym przez 19 korpus, panuje spokój. Po zajęciu Bibane bardzo wielu tubylców zgłasza chęć przejścia na stronę francuską. Na odcinku Tafrant wojska francuskie umocniły swe pozycje. Artylerja i lotnicy kontratakowali skutecznie ugrupowania szczerpu Benihama. Zdobyliśmy potem większe zapasy amunicji Rifenów w okolicy

Zaounia. Jak zeznają jeńcy, Abd-el-Krim planuje podbój całego Marokka, przyczem wraz ze swym bratem stanąłby na czele rządu. Jeńcy wskazali nazwiska emisariuszy Rif feńskich, działających wśród naszych szeregów na rzecz Abd-el-Krima.

Paryż 18 9, (aw)

„Journal” donosi o nieudalym ataku Riffenów na pozycję hiszpańskie nad zatoką Alhucemas. Po trzygodzinnej uporczywej walce artyleryjskiej odparci oni zostali ze stratami.

Dowódca odcinka nad zatoką Alhucemas, gen. Magnadia, twierdzi że operacje w okręgu Regaja postępują naprzód zwolna, by uniknąć niepotrzebnego zbędnego rozlewu krwi.

Madryt 18 9, (aw)

Dzienniki hiszpańskie przygotowują czytelników do odroczenia operacji wojennych w Maroku, ze względu na jesienną porę deszczową, która uniemożliwi jakiegokolwiek działania ze względu na wylew wszystkich rzek, jaki zawsze w jesieni ma tutaj miejsce.

Prasa hiszpańska pociesza się jednakże, że wiosną Abd-el-Krim napewno się podda.

Narady nad zabezpieczeniem pokoju w Europie.

Sprawa paktu reńskiego i traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Paryż 18 9, (aw)

Minister Skrzyński, który przybył tutaj w środę, udeje się do Warszawy, gdzie przybędzie w sobotę rano.

W Paryżu odbył minister dłuższą konferencję z Briandem, dotyczącą w pierwszym rzędzie przyszłych obrad ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.

W Paryżu uchodzi za fakt dokonany, że Skrzyński otrzyma zapewnienie, zarówno ze strony Francji, jak i Anglii, że konferencja w sprawie paktu reńskiego i w sprawie traktatów wschodnich odbędzie się równocześnie.

Londyn 18-9 (pat)

„Morning-Post” donosi, że według informacji z dobrze poinformowanych źródeł, rząd angielski zgodził się na to, aby w Lozannie toczyły się narady, podczas których przedstawiciele Polski i Czechosłowacji prowadziłby jednocześnie rokowania z przedstawicielami Niemiec. Rząd angielski nalega jed-

nak, aby zachodni pakt gwarancyjny nie był uwarunkowany gwarancjami na wschodzie. Dziennik dowiaduje się, że przedstawiciele sowiektów wypowiedzieli zdanie, że w razie osiągnięcia paktu gwarancyjnego na wschodzie, włączającego Rosję, stanowisko Moskwy względem Ligi zmieniliby się.

Londyn 18 9, (aw)

„Daily Telegraph” w dzisiejszym artykule podaje, że uchwały aljanckie, mające na celu zabezpieczenie granic Polski, wpłyną na charakter traktatu zachodniego, oraz spowodują ożywienie rosyjskiej polityki wśród państw europejskich.

Cziczerin — zdaniem pisma — dążyć będzie do polepszenia stosunków z Polską, a także do wpłynięcia na Mussoliniego, aby nie podpisywał paktu zachodniego, lecz raczej by nakłonić go do pójścia po linii zbliżenia włosko-sowieckiego. Należy to wszystko zdaje się wskazywać na to, że należy się spodziewać również niejakiego zbliżenia polsko-sowieckiego.

Czestocice 0.90 w plac. Cukier 1.55 w żad. Węgiel 1.10 w plac. Nobel 1.25 w żad. Lilpop 0.40 Modrzejów 2.17-2.00 Norblin 0.70 w plac. Ostrówiec 3.60 w plac. Parowóz 0.24

Rudzki 0.69 w żad. Starachowice 1.00 w plac. Zyrardów 5.50 Borkowski 0.55 w plac. Haberbusch 4.70 w żad. Spirytus 1.65.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Z rynku zbożowego.

(-) Opóźniając proces młocki, niepogoda wpłynęła niekorzystnie na rozwój wywozu. Skutkiem tego podaż żyta na rynku krajowym cokolwiek się zwiększyła. Ceny osiągnęły zrównanie z obecnymi cenami na rynku europejskim. Niemcy w dalszym ciągu nie wchodzi w rachubę, jako importerzy polskiego żyta. Jednakże gros transakcji załatwione były przez firmy niemieckie, które pośredniczą przy zakupie zboża polskiego w Danii, Holandii i Czechosłowacji. Transporty przeważnie idą tranzytem przez Niemcy. Na rynku krajowym nastąpiło pewne odprężenie sytuacji skutkiem zwiększenia popytu. Warunki kredytowe przedstawiają się w miesiącu bieżącym cokolwiek lepiej niż w ubiegłym.

Przy wywozie naszego zboża zagranicę często zwracano uwagę, że przychodzi ono w stanie nieoczyszczone, zawiera dużo obcych przymieszek, jest niejednolite i zakurzone. Z tej nawet przyczyną zboże nasze osiągnęło na rynkach zagranicznych niższe ceny i miało utrudnioną konkurencję. Aby temu zaradzić i dać możliwość naszym eksporterom oczyszczenia zboża, przeznaczono na wywóz, w składach wewnątrz kraju i w ten sposób przyczynić się do podniesienia wartości naszego zboża zagranicą, p. minister kolei inż. K. Tyszką wydał rozporządzenie, na mocy którego przy przewozie zboża do składów do oczyszczania lub sortowania taryfa przewozowa będzie się obliczać na całą przestrzeń przebyta od początkowej stacji nadania do ostatecznej stacji pogranicznej. W ten sposób zboże, idące nawet z najdalszych zakątków naszego kraju, gdzie niema należytej obróbki ziarna, może być kierowane po drodze do składów celem oczyszczenia i przesortowania, a następnie wysłane dalej zagranicę bez podrożeń przytępienia kosztów przewozu. Ułatwienie to mieć będzie bardzo poważne znaczenie przy eksporcie naszego zboża.

JAK ODZYSKAĆ CZĘŚĆ PIENIEDZY Z POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH?

(-) Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że celem uzyskania wyższego przeliczenia asygnat z roku 1918 na obligacje 5 procentowej wewnętrznej pożyczki państwowej, dług i krótko terminowej z roku 1920, petent winien złożyć: 1) podanie, 2) zaświadczenie instytucji, w której kupiona została pożyczka, że ściśle wskazanym terminu jej nabycia, 3) dowód posiadania asygnat obligacji względnie świadectwo tymczasowe, dotyczące konwersji, 4) oświadczenie, że pożyczka nie była z lombardowana. W wypadku przeciwnym, o ile została wykupiona z lombardu przed dniem 1 kwietnia 1921 roku, należy złożyć zaświadczenie, że ściśle wskazanym terminu złożenia do lombardu i terminu wykupu.

Petent ubiegający się o przeliczenie asygnat skonwertowanych na obligacje roku 1920, winien przedstawić zaświadczenie instytucji, która dokonała konwersji z dokładnym podaniem sum przyjętych do konwersji asygnat. Petent ubiegający się o przeliczenie z tytułu spłaty złotem lub walutami pełnowartościowymi (dolarzy Stanów Zjednoczonych, kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, holenderskie, korony duńskie i szwedzkie) winien złożyć zaświadczenie o wpłacie złota względnie walut pełnowartościowych ze ściśle wskazanym sumy wpłaconej.

WPLYW PODATKÓW I OPŁAT STEMPOWYCH.

(-) Wykonane obecnie na podstawie danych Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu zestawienie wpływów z podatków bez pośrednich i opłat stempowych za pierwsze 8 miesięcy rb. wskazuje, iż źródła te dają Skarbowi Państwa normalne dochody zgodne z kwotami prelimitowanymi w budżecie tegorocznym. Pewne zmniejszenie wykazuje jedynie wpływ podatków gruntowych, co jednak spowodowane zostało zawieszeniem poboru należności podatkowych od rolników w czasie robót polnych tj. w lipcu i sierpniu i wyrównane zostanie w najbliższym czasie

w miarę realizacji planów tegorocznych. Z ogólnej sumy 335 miljon. zł. prelimitowanych na cały rb. z bez pośrednich podatków zwyczajnych wpłynęło w ciągu 8-miu miesięcy 219,8 miljon. zł., tj. 65,3 proc. wpływów prelimitowanych.

Najnormalniej wpłynął podatek przemysłowy, z którego osiągnięto w ciągu 8-miu miesięcy 126,8 miljon. zł., gdy prelimitowany wpływ całoroczny wynosi 165 miljon. zł. Stanowi to 76,8 proc. sumy prelimitowanej. Równie zupełnie normalnie wpłynęły opłaty stempowe, które dały 75,4 miljon. zł. w ciągu 8-miu miesięcy, gdy na cały rok prelimitowany wpływ wynosi 100 miljon. zł.

Znacznie więcej niż prelimitowano dały podatki od skrzynek depozytowych (126,6 proc. sumy prelimitowanej na cały rok) oraz od kapitałów i rent (252 proc.). Z załogi podatków zniesionych osiągnięto w ciągu 8-miu miesięcy z góra 3 ra y tyle, ile prelimitowano na cały rok, z odsetek zaś kar i należności egzekucyjnych osiągnięto w ciągu 8-miu miesięcy 13,6 miljon. zł. gdy na cały rok prelimitowano 10 miljon. złotych.

Z PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

(-) Sytuacja w przemyśle cukrowniczym jest nadzwyczaj poważna, co najlepiej uwydatniają zamykane obecnie dużymi stratami bilanse roczne. Z powodu nikłego spożycia cukru wewnątrz kraju, przemysł ten zmuszony jest wywozić na rynek zagraniczny około połowy swojej produkcji, która tam sprzedaje znacznie niżej cen kosztów. Przyczyna tego faktu jest silna konkurencja ze strony cukru trzcinowego, przywożonego przeważnie z Indii wschodnich, Kuby i Jawy, które przerabiają tani surowiec i posiadają się mało wymagającym robotnikiem kolorowym, w rezultacie czego produkują cukier o wiele niżej cen kosztów fabryk europejskich. Strat, ponoszonych na eksporcie cukru, polski przemysł cukrowniczy nie może skompensować sprzedażą krajową, a to z powodu że nawet ostatnia cena nie daje producentom odpowiednich korzyści.

Z PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO.

(-) Produkcja przemysłu piwowarskiego nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania rynku krajowego. Powoduje to import przeważnie z Czech oraz portu z Anglii. W r. 1924 przywóz wynosił 3,986 q. piwa oraz 237 q. portu. Wywieźliśmy natomiast 1,902 q. piwa do Niemiec przez Gdańsk oraz do Indii i Chin. Obniżenie cła przywozowego od piwa o 50 proc. od beczek dużych i 65 proc. od małych powoduje w przemyśle piwowarskim obawę, aby rynek nasz nie był zalany w przyszłości przez piwo zagraniczne, z którym konkurencja krajowa jest utrudniona.

JAKIE SĄ ROZMIARY OBECNEJ KLĘSKI BANKOWEJ?

(-) Rozmiary obecnej klęski bankowej w Polsce nie dają się chwilowo ująć cyfrowo ani co do ilości zagrożonych placówek, ani co do strat. Nie ulega jednak wątpliwości, że są one bardzo znaczne i jedynie Rząd, pod którego nadzorem banki stoją, ma możliwość określenia tych rozmiarów. Na Rząd też spada moralny i materialny obowiązek ujęcia sanacji stosunków bankowych w swoje ręce. Nie należy mu w tej chwili utrudniać tego zadania przez roztrząsanie kwestji, czy i w jakim stopniu przewidywać skutki dotychczasowej państwowej polityki gospodarczej w stosunku do banków, ale stanowczo żądać trzeba, aby uporządkowaniem stosunków zajęto się przy współudziale fachowych sił, a nie ograniczono się jedynie do chwilowego cofnięcia restrykcji kredytowych dla niektórych banków. Tego domaga się prerażona wprost opinia publiczna, która tem prędzej się uspokoi, im prędzej dowie się całej prawdy.

Na szczęście pocieszającym objawem jest w tej katastrofie, że wyjaśni się, iż Polska posiada jeszcze poważną, jednak ilość instytucji bankowych, które stojąc pod kierownictwem wytrawnych, doświadczonych i sumiennych kierowników, zasługujących na bezwzględne zaufanie, wyjdą zwycięsko z tej burzy, zalewającej swymi falami cały kraj. Rzeczą zaś społeczeństwa jest, nie powiększać szkody przez szerzenie plotek i pogłosek, zachować zimną krew i pomóc tym instytucjom, które ate zawiodły zaufania do spełnienia ciężkich i ważnych zadań dla dobra całego kraju.

przedhistorycznych znajdowano kości ludzkie, noszące ślady zabiegów chirurgicznych. Mocne to musiały być głowy, skoro wytrzymywały takie operacje prowadzone oczywiście bez środków antyseptycznych.

WIELKIE BURZE MORSKIE.

(§) W ostatnich dniach na oceanie Atlantyckim panują tak silne burze i wichry, że utrudnia to aprowizację wojsk hiszpańskich w zatoce Alhucemas. Jedynie dzięki nagromadzeniu większych zapasów żywności burze na morzu nie spowodowały katastrofalnej sytuacji.

Ze wszystkich portów morza Czarnego donoszą o niebywałych burzach na morzu. Wiele okrętów uległo rozbiciu, inne, pomimo dotarcia do samych portów nie mogą do nich wjechać. Dwa duże angielskie krążowniki, odbywające ćwiczenia na morzu Czarnym z trudem schroniły się do portów bułgarskich.

NOWA KOPALNIA DJAMENTÓW.

(§) Została ona odkryta we wschodniej Afryce na ter. kolonjum angielskim w okręgu Mwanza na południe od jeziora Wiktorja. Dotychczas znaleziono 150 karatów djamentów, z których największy 7-karatowy. Kopalnię kupiło towarzystwo akcyjne w Johannesburgu.

GYMNOSOFIŚCI.

(§) Przed sądem policyjnym w Londynie stanęła młoda i uroczą kapitanowa p. Stokes pod zarzutem, że wywołuje publiczne zgorzelenie. Mianowicie sąsiedzi jej donieśli, że u pani Stokes zbiera się towarzystwo, które w biały dzień używa w ogródku jej willi przechadzki zupełnie nago.

Pani Stokes uznała to doniesienie jako prawdziwe. Razem z dobranym kółkiem przyjaciół utworzyła ona klub „gymnosofistów“. Celem gymnosofizmu jest chodzenie nago dla zahartowania ciała i — zabicia w sobie chorobliwych pokus seksualizmu!

Ponieważ jednak „gymnosofizm“ ten uprawiało jedynie na przestrzeni realności, stanowiącej własność pp. Stokes, a „my house is my castle“; — sędzia więc wydał wyrok uniewinniający oskarżoną.

KACIK DLA PAŃ.

Ozdoba sukien i płaszczy.

Faworyzowana ozdoba sukien i płaszczy w bieżącym sezonie jest złocona, lub srebrzona skóra i futro. Przejmujący chłód i jesienny wiatr przypominają pięknej pani ofu trze, które leżało porzucone podczas dni upalnych. Obecnie wraca ono do łaski widzi my godety u sukien lamowane bogato futrem i kwadraty futrzane whaftowywane jako aplikacja na płaszczech. Jest to rodzaj haftu, oryginalny i pomysłowy. Z pod kłozowej „capes“ ukazują się nam „casques“ z kretów lub wspaniałych bobrów. Długie i bogate kołnierze futrzane u płaszczy zapinane są u boku poniżej talii — dół i rekawy również lamowane — jak najwięcej futra, je go puszysty, lub gładki i lśniący włos ozdabia pani smukłą sylwetkę i podnosi jej czar. I co za kombinacje i efekty wdzięku, jakie oryginalne połączenie futer: płaszcz z wydry, którego przód rozszerzony w kształcie wachlarza lamowany jest szara i biała foką, na płaszczu ze strzyżonych baranków bogate godety z bobrów, a królewskie grono staje najchętniej łączy się z lama. Poza tem futro to najlepsze i najbardziej efektowne wykończenie welurowych sukien, tak obecnie modnych.

A złocona skóra? Jest obecnie u szczytu powodzenia, niema prawie ani jednej sukni, która by nie miała kołnierzyka, lub haftu z tej skóry. Jest to jednak krótkotrwały fajerwerk, który olśni oczy i zgaśnie, to małe, sezonowy kaprys, z którym nie należy się liczyć. Wytworna panie nie powinny zwracać uwagi na takie nowostki, gdyż to nie daje przeswiadczenia o jej guście ani nie wyświecila jej stosunku do mody.

Stosunek ten powinien się uwidatniać w ogólnej linii i oczywiście pewnych detaliach, ale nie w każdej najmniejszej drobności, nie w niewolniczym naśladowaniu każdego głupstwa. To dobre dla tych, które nie potrafią się niczem innym wyróżnić i muszą mieć zawsze w swojej toalecie coś „dernier cri“, choćby to było pozbawione sensu i gustu.

ZYGZAKI

Pierwszy bojownik o niepodległość Polski.

Jak informują niektóre pisma marszałek Józef Piłsudski ma w dniu 4 października przyjechać do Łodzi na Zjazd Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych. Wiadomość tę przyjmujemy dość sceptycznie gdyż jakoś tak się składa, że p. Piłsudski od r. 1905 tj. od czasów bojówki stale omijał Łódź i nie przyjechał tu ani jako komendant Legionów, ani jako Naczelnik Państwa, ani — pomimo licznych zapowiedzi — przez trzy lata po opuszczeniu wojska, nie zairzał do dawnych towarzyszy bojówkowej niedoli.

O przyjeździe marsz. Piłsudskiego czytamy we wczorajszej „Republice”. Czytamy wzmiankę i nie wierzymy własnym oczom. Takiego curiosum jeszcze nie spotkaliśmy w dzienniku redagowanym nawet przez brzyśkich balwochwalców towarzysza Komendanta — w „Kurjerze Porannym”.

Notatka brzmi: „Przycieżdza pierwszy marszałek Polski, organizator ruchu socjalistycznego, pierwszy bojownik o niepodległość Polski — Józef Piłsudski”.

Okazuje się, że pan Piłsudski pierwszy wszczął walkę o niepodległość Polski. Powstańcy z r. 1831 i 1863 r. nie byli bojownikami o wolność Polski, a dopiero jeden z członków bojówki z w.r. 1905 (również nie pierwszy z nich) jest pierwszym bojownikiem o Niepodległość Polski.

Balwochwalcwo, które graniczy z obłędem.

—oO—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 19 września Januario.

Gayteinia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 165 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Sen nocy letniej”

„ Popularny „Wieniec grochowy”

Kino Luna „Zelazny człowiek”

„ Ozary „Ucieczka przez puszcze”

„ Casino „Dama w masce”

„ Reduta „Kobieta 40-letnia”.

„ Odeon „Nasza polszczyzna”

GRAND KINO „Apasz w białych rękawiczkach”

„ Spółdzielni Prac. Państwowych

„ Czar nocy”

„ Dom Ludowy „Kobieta ze skazą”

„ Rezure „O skarby Romanów”

„ Corso „Cyrk Morca”

„ BELLE — VUE „Umierające narody”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

„ Trzej muszkieterowie”.

Wiadomości bieżące

— Ze związku Ludów Narodowego.

W sobotę dnia 19 bm. w nowym lokalu Zw. Lud. Nar. przy ulicy Nawrot 36 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży, na którym zostanie wygłoszony referat pt. „Sylwetka duchowa współczesnego Polaka”. Po referacie dyskusja.

Wstęp dla członków Koła Młodzieży oraz wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 i pół.

— Z Rady Miejskiej.

Dnia 17-go bm. pod przewodnictwem p. r. Pflaffra, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi. Między innymi rozpatrzone kilka podań o subsydja miejskie, załatwiono kwestję wydatków związanych z urządzeniem działu łódzkiego na wystawie lwowskiej itp.

Na wtorek d. 22 bm. wyznaczone zostało posiedzenie konwentu seniorów. Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 24-go bm.

— Echa wycieczki szwedzko - holenderskiej.

W związku ze sprawozdaniem o pobycie w naszym mieście wycieczki szwedzko - holenderskiej, zamieszczonem w jednym z dzienników wczoraj, Oddział Prasowy Magistratu informuje nas, że przed stawiciel miasta pojawił się na dworcu kaliskim ce-

Rezerwiści będą wezwani na zebrania kontrolne.

W połowie października rb. rozpoczną się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz raporty oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Raporty te obejmą oficerów rez. pospolitego ruszenia, rocz. 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875, oraz tych z pośród urodzonych w latach 1899, 1894 i 1900 którzy nie odbyli ćwiczeń wojskowych. Na zebrania kontrolne będą powołani szeregowi rez., i pospolitego ruszenia (kateg. C.) roczników, 1901, 1896, 1895, 1890, oraz z rocz. 1899; 1900 którzy nie odbyli w rb. ćwiczeń i należą do pospolitego ruszenia z bronią.

Zebrania kontrolne i raporty odbędą się w P.K.U. Raporty zaczną się w dn. 4 listopada. W myśl ustawy o obowiązku służby wojskowej oficerowie rez. i pospolitego ruszenia mają się stawiać w mundurach wojskowych, w stroju służbowym. Ponieważ zaś nie wszyscy posiadają mundury — są one wymagane tylko od tych oficerów, którzy kiedykolwiek otrzymali ryczałt na umundurowanie. Pozostałych z oficerów, (a więc tych, którzy nominacje oficerskie otrzymali w rezerwie, lub pospolitem ruszeniu a nie odbywali ćwiczeń

wojskowych) — mundury nie obowiązują. Szeregowych rez. i pospolitego ruszenia mundury wojskowe nie obowiązują.

Zebrania kontrolne mają na celu przeprowadzenie ewidencji rezerwistów, ustalenie ich specjalności wojskowej w stosunku do szeregowych rezerwy i posp. ruszenia, którzy nie mają jeszcze tej specjalności ustalonej, kontrolę nad oficerami i szeregowym rez., a wreszcie utrzymywanie ciągłego kontaktu obywateli z władzami wojskowymi. Poza tem są przyjmowane prośby o przeprowadzenie rewizji zdolności do służby wojskowej, w każdym jednak razie zebrania nie mogą ustalić zasadniczego stosunku do obowiązku służby wojskowej, ponieważ to należy wyłącznie do kompetencji komisji poborowych.

Zebrania kontrolne rozpoczynają się od zbiórki, sprawdzenia tożsamości osób, zbadania dokumentów, zamiany ewentualnie wydania kart mobilizacyjnych i tp. formalności. Jeden z zasadniczych punktów zebrania stanowi przemówienie komendanta PKU, o treści ustalonej przez instrukcje DOK.

(o)

Sekcja Ligi Obrony Powietrznej przy Magistracie.

Pod przewodnictwem p. J. Zalewskiego, Dyrektora Zarządu Głównego Magistratu m. Łodzi, odbyło się w dniu 18 bm. zebranie w sprawie zorganizowania przez pracowników Zarządu m. Łodzi Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Pan Dyrektor w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych z celami Wojewódzkiego Oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa, podkreślił najbardziej charakterystyczne momenty, na których opiera swą działalność Liga Obrony Powietrznej Państwa i wskazał na konieczność współdziałania w tej wielkiej pracy ze strony pracowników Zarządu m. Łodzi.

W przemówieniu swem Pan Dyrektor Zalewski doszedł do przekonania, iż Koło będzie tworzyć integralną część Wojewódzkiego Komitetu, jednakże w początkach swych powinno rzadzić się autonomicznie i w tym celu w najbliższej przyszłości powinien powstać Zarząd Koła, który już zdefiniuje stanowisko swe w stosunku do Wojewódzkiego Komitetu.

Ażeby dąpiąc tego celu należy zwołać pełnomocników z poszczególnych Wydziałów Magistrackich, a następnie zwołać ogólne zebranie wszystkich pracowników Zarządu

m. Łodzi. Po dyskusji, która się wyloniła w tej sprawie, postanowiono:

1) utworzyć tymczasową Komisję Organizacyjną w sprawie zorganizowania przez pracowników Zarządu m. Łodzi Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa i powołać w skład jej: pp. Dyrektora Zarządu Głównego J. Zalewskiego, Misiaka, Woidana, Kieka, Barczewskiego, Naczelników: pp. Rzewskiego, Galaske, Waltratusa, Kempnera, Mnż. Brzozowskiego, Inż. Berlinera, E. Richtera;

2) upoważnić Pana Dyrektora Zalewskiego i p. Barczewskiego do zredagowania w imieniu Komisji Tymczasowej odnowiennej odezwy do ogółu pracowników, oraz do dostarczenia literatury propagandowej;

3) zwołać na dzień 3 października, na godz. 9 rano zebranie pełnomocników łącznie z Tymczasową Komisją Organizacyjną, celem ustalenia porządku dziennego ogólnego zebrania oraz utworzenia wspólnej listy kandydatów do Zarządu Ligi Koła;

4) zwołać ogólne zebranie pracowników Zarządu m. Łodzi w dniu 18 października 1925 roku o godzinie 11 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z działalności Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

Według sprawozdania Wydziału Kanalizacji i Wodociągów za m. sierpień 1925 r. w ciągu okresu sprawozdawczego wydatkowano ogółem zł. 621,767,48 (od początku zaś istnienia Wydziału, tj. od dnia 1 sierpnia 1924 r. zł. 2,305,095. Z sumy 621,767,48 wydatkowanej w sierpniu: zakup materiałów pochłonął zł. 283,327,71, pensje pracowników zł. 313,324,24.

Dział Gospodarczy przyjął w sierpniu 307 wagonów materiałów, od początku zaś robót — 1,224 wagonów. Na odcinki wysłano 1040 wagonetek 5-tonnowych.

Na wszystkich pięciu odcinkach robót wykopano w sierpniu 12,245 m. sześć kanałów. Oszalowano 17,445 m. b. ułożono spodów 865 m. b. dolnych sklepień 787 m. b. górnych sklepień 1217 m. b. zasypa-

no 1484 m. b. wykonano w sierpniu 1217 m. b. kanałów, co dowodzi, że intensywność robót wciąż się zwiększa, gdyż odnośne cyfry dla miesięcy: maj, ja, czerwca i lipca, wynosiły 60, 689 i 854.

W dziale starych kanałów dokonano remontu kanału przy ul. Wschodniej na długości 220 m. i remontu 2-ch studzienek, oraz prowadzono dalej remont złoju koryta rz. Łódki przy ul. Drewnowskiej.

Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w Wydziale Kanalizacji, wynosiła do dnia 1-go września: 1969, czyli w porównaniu z i. l.) VIII (1859) zwiększyła się o 510. Z ogólnej liczby robotników przy budowie kanałów zatrudnionych było 1579, przy robotach różnych 130, w dziale gospodarczym 261.

lem powitania wspomnianej wycieczki, natychmiast po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia o jej przybyciu do Łodzi.

— Powiat Łódzki śpieszy z pomocą L. O. P. P.

Podczas tygodnia lotniczego w powiecie Łódzkim za pośrednictwem lokalnych komitetów Ligi Obrony Powietrznej Państwa urządzanych było szereg zabaw oraz imprez dochodowych, które przyniosły Lidze Obrony Powietrznej Państwa całkiem wielkie dochody.

Województwo Łódzkie już raz zadokumentowało swą ofiarność przy składaniu datków na instytut Radowy Marii Curie-Skłod-

dowskiej, a obecnie dowiodło, że składki na obronę państwa znacznie przewyższyły poprzednie w województwie nadzieje, gdyż suma zebrana z nich przewyższa sumę zebraną w Łodzi.

W najbliższych dniach b. tygodnia zostaną pieniądze z województwa przesłane do łódzkiego komitetu. (pap)

— Przez plajtę Banku dla Handlu i Przemysłu nie wiadomo gdzie płać za telefony.

Dotychczas abonenci opłacali należność w szeregu banków posiadających filje w Łodzi (Bank dla Handlu i Przemysłu i Warszawski Bank Zjednoczony). Obecnie zaś wobec zachwiania się tych banków trzeba było ograniczyć ich liczbę

ciągami i co najważniejsze szpilka.

Ma bronić interesów państwa, wyciągając je jak korek z butelki z wszelkich opresji i często wleźć drugiemu, jak szpilka do ciała.

Ostatnia — polityka wielka, jest n. p. polityką Angli i Niemiec.

Wybierać z każdego pieca kasztany, dławieć słabszych, kraść, grabić i krzyżać o pomoc przed złodziejami — oto polityka wielka!

Kto z was, słuchaczki nadobne i mniej lub więcej ciężko przystojni słuchacze, po mym tak wyczerpującym temacie wykładzie nie pojął tajemnic polityki — niech się da w próbowce dra Steinacha „przefasonować” lub zgolić nie zaprzęta sobie głowy zbyt zawiłymi dla jego ciasnego umysłu problemami.
Hape.

WEZWANIE.

Prosimy inwalide wojennego Franciszka Struga względnie jego żonę o pofatygowanie się do naszej redakcji.

Mobilizacja mniejszości narodowych.

p) Od dnia 17 bm. odbywa się w Genewie kongres mniejszości narodowych. Inicjatywa tego zjazdu wyszła od centralnej organizacji Niemców zamieszkałych zagranicą „Bund der Auslandsdeutschen”. Organizatorami kongresu są: dr. Schieman przewodniczący frakcji niemieckiej na Łotwie, dr. Schnele prezes węgierskiego „Związku przyjaciół Ligi Narodów w Czechosłowacji”, oraz poseł chorwacki w parlamencie włoskim dr. Wolfon. Do udziału w zjeździe genewskim zaproszono 34 grup mniejszościowych w tem 11 niemieckich, 4 polskie (z Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy i Litwy), 3 ukraińskie (z Polski, Czechosłowacji i Rumunii), 3 węgierskie (z Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii), 2 słoweńskie (z Włoch) i szwedzką (z Estonii); 1 duńską (z Niemiec) i czeską (z Austrii), 1 rumuńską (z Jugosławii), 1 katalońską (z Hiszpanii), 1 białoruską (z Polski) i litewską (z Polski), i 1 serbo-łużycką (z Niemiec).

Program zjazdu przewiduje utworzenie „Związku mniejszości narodowych”, uchwalenie rezolucji stwierdzającej że dotychczasowe traktaty nie są wystarczające dla rozwiązania zagadnień mniejszości narodowych, oraz ustalenie norm międzynarodowych, które mają obowiązywać państwa w stosunku do ich mniejszości.

Zjazd mniejszości narodowych charakteryzuje wymownie okoliczność, że trzecia część delegatów biorących udział w zjeździe, reprezentować będzie mniejszości niemieckie, które razem z wyraźnie filogermińskimi grupami ukraińców, Węgrów i Szwedów

rozporządzają bezwzględna większością. Dziwić musi również zaproszenie na zjazd nie wyrażnie skryształizowanej mniejszości litewskiej z Niemiec. Pominęto również całkowicie Polaków osiadłych w Niemczech, Czechach, Bośni, Sławonii, Besarabji i Bukowinie, co świadczy o wielkiej dowolności w zapraszaniu na zjazd genewski, czyli innymi słowy o nowej imprezie Niemców przeciw Polsce. Nie mniej sympatyczny jest fakt, że już przy pierwszym spotkaniu się delegatów mniejszości narodowych, które nie miały dotąd żadnego kontaktu i nie znały się wcale, posiadają natomiasz interesy, często kroć wprost sprzeczne, miast rozpocząć pracę od podstaw i zająć się w pierwszym rzędzie zapoznaniem się z dezyderatami poszczególnych grup mniejszościowych i wykazaniem istniejących różnic, projektuje się od jednego zamachu, utworzenie „Związku mniejszości narodowych” organizacji wrecz fikcyjnej, dopóki nie zostanie rozstrzygnięte, kogo właściwie należy zaliczać do mniejszości narodowych, co jest jeszcze kwestją zupełnie otwartą. To nierealne uciekanie przed zadaniami zdradza niedwuznacznie zamiary jego inicjatorów, którym nie zależy bynajmniej na osiągnięciu istotnych, rzeczowych rezultatów, lecz wyłącznie na kreciej robocie. Wskazuje też na to ogólnikowe ujęcie programu kongresu, starannie unikające sprecyzowania poszczególnych punktów obrad, dające więc możliwość dowolnego rozwinięcia dyskusji po linii zamierzeń reprezentowanej na zjeździe większości niemieckiej i powzięcia potem uchwał, których poznanie zawczasu spowodowałoby niewątpliwie odmowę udziału na kongresie licznych grup mniejszościowych. Oslabiłoby to znacznie znaczenie Zjazdu mającego się

przedstawić światu w roli oficjalnego wykładnika życzeń wszystkich mniejszości narodowych. Nie jest również przypadkiem, że Zjazd odbywa się w Genewie i to właśnie w czasie, kiedy obraduje Liga Narodów. Przyjrząwszy się bliżej organizacji zjazdu mniejszości narodowych, można już śmiało nazwać rzecz po imieniu. Kongres genewski zainicjowany przez „Bund der Auslandsdeutschen”, którego ścisłą współpracą z „Autarctisches Amt” jest powszechnie znana, jest niczem innym jak manewrem polityki niemieckiej w przeddzień rozstrzygnięcia sprawy wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów.

ZJAZD RADY NACZELNEJ ZW. LUD.—NAR.

(p) Dnia 17 października odbędzie się w Warszawie zjazdy Rady Naczelnej Zw. Lud.—Nar, następnego dnia — 18-10 — konferencja krajowa delegatów i mężów zaufania Zw. Lud.—Nar, ze wszystkich województw Polski.

Rada Naczelna na swem posiedzeniu rozpatrzy sytuację polityczną i gospodarczą kraju i poweźmie postanowienia jako wskazówki dla Klubu Parlamentarnego i Zarządu Głównego, zaś konferencja krajowa będzie z jednej strony uroczystym uczczeniem 3—lecia pracy obozu wszechpolskiego i jego wodza Romana Dmowskiego, z drugiej strony — dniem rozplanowania tej pracy na przyszłość, w szczególności na rok najbliższy 1926.

PRZECHOWANIE CYTRYN.

Często zdarza się w gospodarstwie, że nieużyta od razu przecięta cytryna, marnuje się z powodu zpleśnienia. Można tego uniknąć, kładąc ją na dość głębokim talerzyku, na który nalewa się nieco winnego octu. Tak przechowana w chłodnym miejscu pozostaje długo świeża i nieczepsuta.

Grand-Kino
Dzisiaj wielka premiera.

MOTTO:
Kobiety! pamiętajcie, że niewola znikła, lecz niewola miłości i wiara w was pozostać musi. —
Mężczyźni! nie kierujcie się próżnią ambicją, nie odmawiajcie kobietom ich praw.

Mężczyzna-Kobieta-Małżeństwo
Dramat obyczajowy w 7 wielkich częściach
w roli głównej gwiazda ekranu
Dorota Filips.
Nad program: „Nie dam się”
znakomita farsa w 2 aktach.
Początek przedstawień w dni powszednie o g. 5 pp. w niedzielę i święta o g. 3,30. 2485—

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

SMOŁĘ
preparowana, najlepiej nadająca się do smarowania dachów poleca
„ELIBOR”
Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski
Łódź, Kilińskiego Nr. 70, telefon 172, 173,
Sklep: Piotrkowska 48, tel. 84. 2467

Sensacyjna nowość! Na raty!
Wyroby futrzane (damskie i męskie)
w wielkim wyborze jak również skórki. Proszę się przekonać. Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach
L. Szwareman, DZIELNA 41, Łódź, Łazarz w podw. 2487

Dobry interes
Sprzedam zaraz kinematograf z własnym światłem elektr. i kabiną (motor benz. z prądnica—stanowi całość t. zw. „regulator”) nadwycieczajnie urządzone, kino wezrowne może być stale normalne. Wład. Ziętzer.
Kjask—Księgarnia Al. Lacha. 2410—

Ceny konkurencyjne! **Warunki dogodne!**
Na raty i za gotówkę! (248)
Wszelkie ubiory damskie i męskie; palta damskie kotikowe, bankowe i z futrem. Palta męskie z kołnierkami tokowymi a także futra,
M. Granek, Wólczańska 43, 1 p. fr.

